Mierzecki, Roman

"Water Which Does Not Wet Hands. The Alchemy of Michael Sendivogius", Zbigniew Szydło, Warszawa 1994 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 41/1, 137-139

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

poważnych naukowych doniesień z granic poznawanego świata czytamy literaturę science-fiction, niestety – nieco odartą ze złudzeń. Marzymy o śmiejących się gwiazdach, nawet jeśli na jednej z nich zamiast Małego Księcia uśmiechaliby się do nas Kynokefaloi, Skiapodes czy Arimaspi.

Przypis

Cytaty:

Homer: *Dzieła. Iliada*, przekład Franciszek Ksawery Dmochowski. Warszawa 1990; *Odyseja*, przekład Lucjan Siemieński. Warszawa 1990.

Herodot: *Dzieje*, przekład Seweryn Hammer. Warszawa 1954 s. 103.

Izabela Żbikowska
(Warszawa)

Zbigniew S z y d ł o : *Water Which Does Not Wet Hands. The Alchemy of Michael Sendivogius*. Warszawa 1994 Instytut Historii Nauki PAN, 300 s.

Wydana w języku angielskim przez Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk monografia działalności i osiągnięć najwybitniejszego polskiego alchemika, Michała Sędziwoja (1566–1636) ma szczególne znaczenie dla rozpowszechnienia znajomości tej postaci wśród czytelników nie znających języka polskiego. Dotychczas pojawiły się na ten temat w języku angielskim tylko krótkie opracowania Włodzimierza Hubickiego, Emiliana Ostachowskiego i Rafała Prinkego. Najobszerniejsze opracowania Romana Bugaja, zawierające też tłumaczenia głównych dzieł polskiego alchemika, wydane są jedynie w języku polskim. Rozpowszechnienie analizy prac Sędziwoja jest tym istotniejsze, że niektórzy historycy chemii, wśród nich James Partington, uznają istnienie tej osoby za nie pewne.

Szydło przedstawia szczegółowo życiorys Sędziwoja i przeprowadza drobiazgowo analizę wszystkich jego prac. W ślad za Bugajem wykazuje, że wiele publikacji polskiego alchemika wydawanych było pod różnymi nazwiskami. Niektóre z tych nazwisk to dość liczne pseudonimy Sędziwoja, inne to nazwiska wydawców lub tłumaczy. Oryginalnym wkładem Szydły jest udowodnienie, że wydane w Paryżu w 1691 r. bez nazwiska autora *Status Des Philosophes Inconnus [Statuty nieznanych filozofów]* wyszły spod pióra Sędziwoja i stanowią projekt organizacji międzynarodowej wtajemniczonych badaczy przyrody. Wiele danych wskazuje bowiem, że Sędziwój był członkiem niejawnego stowarzyszenia Różokrzyżowców, lub (jak o tym świadczy nieznana Szydle przedmowa do rozprawy zatytułowanej *Ein güldener Traktat vom Philosophischen Steine, Vom einem noch Lebendem, doch ungenannten Philosopho den Filiis Doctrinae zur Lehre, den*

Fratribus aureae Crucis aber zur nachrichtung geschrieben i opublikowanej we Frankfurcie nad Menem w 1625 r. w zbiorze *Dias Chimica Tripartita*) do stowarzyszenia „aurea Crucis" – Bractwa Złotego Krzyża, wymienionego w tytule niemieckiej rozprawy.

Zwrot *Woda, która nie moczy rąk*, będący tytułem publikacji Zbigniewa Szydły, kilkakrotnie powtarza się w różnych dziełach Sędziwoja. Dotyczy on substancji równie rozpowszechnionej na Ziemi jak woda i równie jak ona nieodzownej do życia roślin, zwierząt i ludzi. Jest to oczywiście powietrze, a ściślej pewien jego składnik, który w formie zestalonej znajduje się w saletrze. Sędziwój zdaje sobie sprawę, że składnik ten warunkuje proces oddychania i spalania. Zdaje sobie sprawę, że w powietrzu, w którym prażono saletrę, gwałtowniej zachodzi proces palenia i dłużej można oddychać. Składnikiem tym jest oczywiście tlen, wyodrębniony w latach 1772–1774 przez Josepha Priestleya i Carla Wilhelma Scheelego, a zidentyfikowany jako ciało proste przez Lavoisiera. Na początku XVII w. nie potrafiono jednak zbierać wydzielanych gazów w stanie czystym; mogły one tylko wzbogacać powietrze, do którego je wpuszczano.

Wyżej omówiona analiza dzieł Sędziwoja poprzedzona jest krótkim wykładem historii chemii do XVII w., a szczególnie omówione są poglądy Paracelsusa (1493–1541), Bernarda Palissy (1508–1589), Josepha du Chesne (1544–1609) i Heinricha Nollego, badaczy, których poglądy mogły wpłynąć na sposób rozumowania Sędziwoja. Dzięki tym wstępnym rozdziałom czytelnik może skonstruować sobie tło naukowe, na którym rozwijała się działalność polskiego alchemika. Żaden badacz nie tworzy w naukowej pustce, zawsze poglądy poprzedników stanowią tło jego pracy i tylko na tym tle można zrozumieć jego osiągnięcia. Cenne są też rozdziały następujące po analizie prac Sędziwoja. Pokazują one, jaki wpływ miały poglądy Sędziwoja na uczonych późniejszych, zwłaszcza Johna Mayowa i Roberta Boyla. Tak szeroko zarysowane tło znacznie uwypukla zasługi bohatera pracy Szydły, silniej niż w innych dotychczas publikowanych opracowaniach postaci Sędziwoja.

Swego rodzaju klamrą spinającą omawianą monografię jest sprawa łodzi podwodnej, zbudowanej przez holenderskiego konstruktora Corenelissa Drebella, (1572–1633). Tą drewnianą łodzią z załogą dwunastu wioślarzy miał on w ciągu trzech godzin przepłynąć Tamizą od Westminsteru do Greenwich bez wynurzenia. Zużyte powietrze miało być odnawiane z przewożonych zapasów powietrza ulepszonego. Z lat 1625–1663 istnieje wiele opisów tej podwodnej podróży, a najobszerniejszy z nich przedstawił na podstawie zasłyszanych relacji Robert Boyle. Szydło udowadnia, że Drebell w latach poprzedzających ową podróż spotykał się z Sędziwojem, który mógł go zapoznać ze swoją metodą ulepszania powietrza. Mimo kilku przytoczonych relacji dane przedstawione przez Szydłę nie wydają się wystarczające. Należałoby rozważyć, jaką objętość mogła mieć owa łódź, która pomieściła dwunastu wioślarzy, w jakim czasie zużyli oni pierwotny zapas tlenu

w powietrzu, jaka ilość zapasowego ulepszonego powietrza mogła zmieścić się w tej łodzi i jaką ono miało postać.

Opis owej podwodnej podróży nie jest więc dla recenzenta całkowicie przekonywujący. Jest to jednak tylko fragment całej pracy Zbigniewa Szydły. Szerokiemu kręgowi czytelników w różnych krajach udostępnia ona prawdziwy życiorys Michała Sędziwoja, analizę wszystkich jego dzieł, angielskie ich tłumaczenia lub przynajmniej streszczenia, przedstawia tło działalności i wpływy publikacji tego badacza, a także zbiera dane o różnorodnych ich wydaniach i tłumaczeniach. Stanowi zatem dla nich wartościowe źródło informacji.

Autor tej monografii, Zbigniew Szydło urodził się w Londynie w 1949 r. w rodzinie emigrantów polskich. Ukończył studia z zakresu chemii przemysłowej, następnie studiował historię i filozofię nauki. Z tej dziedziny obronił pracę doktorską, której tematem była postać Michała Sędziwoja. Od 1975 r. wykłada chemię w Highgate School w Londynie. Przebywając stale w Europie Zachodniej korzysta on z łatwego dostępu do zbiorów tamtejszych bibliotek, a wychowany w polskim środowisku zdaje sobie sprawę z polskich realiów okresu XVII w. Te elementy znajdują odzwierciedlenie w wysokiej wartości recenzowanej monografii poświęconej polskiemu alchemikowi.

Roman Mierzecki
(Warszawa)

Ignacy Z. S i e m i o n : *O chemikach polskich doby zaborów. Szkice biograficzne.* Wrocław 1995 Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 220 s., ilustr.

Ignacego Z. Siemiona najnowsza książka z zakresu historii nauki nawiązuje stylem retrospekcji, a nawet sformułowaniem tytułu, do dawnych wzorców pisarstwa historycznego, reprezentowanych w okresie międzywojennym twórczością Władysława Lepperta i Jana Zawidzkiego. Zawiera wielki zasób informacji źródłowych, uzyskanych w wyniku poszukiwań archiwalnych w kraju i zagranicą oraz analizy oryginalnych artykułów i doniesień z europejskiej prasy naukowej, wydawanej w XIX wieku.

Książka została skomponowana jako zestaw esejów poświęconych kilkunastu chemikom, którzy w swoim czasie uzyskali pewien rozgłos dzięki własnym osiągnięciom badawczym, a którzy obecnie prawie całkiem poszli w zapomnienie. Z mroków zapomnienia wydobywa Autor ich postacie i przedstawia w kontekście towarzyszących im realiów, to jest poglądów kształtujących obraz chemii teoretycznej oraz stosowanych metod i technik badawczych. W ten sposób obok mnogości